



Z początkiem lat 60-tych kolejka linowa na Szyndzielnię obchodziła uroczystie swój jubileusz X-lecia. Cała uroczystość, zresztą bardzo skromna, odbywała się w dopiero co otwartym „Transportowcu”, który w owych czasach uchodził za „cud” architektury. Podczas jubileuszu zaplanowano stoku Dębowca i rejonu dolnej stacji kolejki linowej, poprawy komunikacji autobusowej z centrum miasta. W jubileuszowym nastroju wymarżono sobie pod Dębowcem duży (nawet kryty!) basen kąpielowy dla wczasowiczów z „Transportowca” i z mikuszowickich domów FWP oraz dla mieszkańców Bielska-Białej, dalsze pensjonaty i reprezentacyjny hotel. Niestety, owe życzenia wypowiedziane w bankietowym nastroju nie spełniły się, choć trzeba przyznać, że rejon Dębowca i dolnej stacji kolejki linowej zmienił się. Naprzód wybudowano małą knajpkę „Pod Dębowcem”, potem wyrosły biurowce, ale np. parking samochodowy do tej pory nie otrzymał asfaltowej na-

wierzchni. Poprawiła się komunikacja, gdyż autobusy nr 8 łączące Bielsko z Szyndzielnią kursują teraz co 18 minut, a nie jak dawniej — co godzinę. Nawiasem mówiąc autobusy te są zawsze pełne pasażerów, bo mieszkańcy stolicy województwa lubią wypocząć na Szyndzielni i na Dębowcu, a ponadto właśnie tam, w Olszówce Górnej, wyrosło bardzo dużo domków jednorodzinnych, których właściciele na zakupy jeżdżą do miasta. Niestety, do handel do tej pory nie otworzył tam dosłownie żadnego sklepu. Wzdłuż całej ulicy Brygadystów nie ma ani jednej placówki handlowej poza kioskiem z... kwiatami u wylotu ul. Gościnniej.

A propos tej ulicy o niezwykle miłej nazwie. Tak się już w Bielsku-Białej utarło, że jeśli ktoś wybiera się na spacer pod Szyndzielnię, to wsiada do autobusu nr 8 i czy mu się spieszy czy nie — jedzie aż do „Transportowca”. W tłoku i zaduchu, byle szybciej. Potem snuje się po Dębowcu, którego plusy i minusy zna na pamięć, albo ustawia się w kolejce do... kolejki i jedzie na Szyndzielnię. Dla wielu emato-

rów niedzielnego (czy popołudniowego) letniego wypoczynku mam propozycję nieco innej trasy spaceru pod Szyndzielnię, a mianowicie ul. Karpacką do wspomnianej ul. Gościnniej, która łączy Kamiencę z ul. Brygadystów. Piękny spacer przez wieś, która wprawdzie leży u stóp dużego Osiedla Beskidzkiego, ale nie ma straciła ze swojej sielskości.

Wtedy, podczas jubileuszu kolejki linowej, o którym wspomniałem na wstępie, była też mowa o konieczności poszerzenia ul. Brygadystów albo wprowadzeniu na niej ruchu jednokierunkowego. Już z początkiem lat 60-tych była za ciaska, a co dopiero teraz, gdy na naszych drogach przybyło samochodów.

Może warto powrócić do „jubileuszowych” rozmów i zastanowić się nad wprowadzeniem tutaj ruchu jednokierunkowego? Ulicą Brygadystów jeżdżono by w stronę Szyndzielni, a ul. Olszówki przez Mikuszowice w kierunku miasta. Z korzyścią dla kierowców i spacerowiczów.